

# Arsenał getta warszawskiego

Michał Mackiewicz

**Problematyka uzbrojenia powstańców żydowskich walczących w kwietniu 1943 roku w getcie warszawskim była traktowana przez historyków nadzwyczaj marginalnie. Tymczasem jest ona niezwykle ciekawa, a proces pozyskiwania środków bojowych przebiegał nie mniej dramatycznie niż samo powstanie.**

**Z**e sprawozdania Żydowskiego Komitetu Narodowego z maja 1944 roku wynika, że w chwili tworzenia struktur Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) jej uzbrojenie składało się z jednego rewolweru! W tej sytuacji podstawowego znaczenia nabrała pomoc, której mogła udzielić polska konspiracja, zwłaszcza Armia Krajowa.

**„Duże” pistolety dla ŻOB**  
Arsenał Polski Podziemnej był gromadzony już od września 1939 roku (broń schowana przez regularne jednostki Wojska Polskiego) i zasadniczo przeznaczony do użytku z chwilą wybuchu powstania ogólnonarodowego. Mimo przeszło trzyletnich wysiłków stan uzbrojenia pozostawał wiele do życzenia, dlatego każde uszczuple-

nie dotychczasowych zasobów miało znaczenie. Pierwszą dostawę broni dla Żydowskiej Organizacji Bojowej stanowiło dziesięć pistoletów przekazanych na początku grudnia 1942 roku, pochodzących z magazynów III Obwodu AK Wola. Już 3 grudnia ŻOB wysunęła wobec AK i Delegatury Rządu na Kraj postulaty dotyczące m.in. uzbrojenia. Zwracano się o większą ilość broni, „bowiem otrzymanych 10 sztuk [pistoletów] nie wystarczy na zorganizowanie większych akcji”. Do tych próśb odniósł się komendant główny AK, gen. Stefan Rowecki „Grot”, w radiogramie wysłanym 2 stycznia 1943 roku do Londynu: „Żydzi [...] zgłaszają się do nas po broń, tak jakbyśmy mieli pełne magazyny. Tytułem próby wydałem kilka pistoletów. Nie mam pewności, czy w ogóle tę broń użyją. Więcej broni nie dam, bo, jak wiecie, sami jej nie mamy”.

Dotychczasowa postawa Żydów, tzn. brak zorganizowanego oporu zbrojnego, musiała budzić w Komendzie Głównej AK przeświadczenie o marnotrawstwie z trudem zdobywanej broni. Jednak w styczniu 1943 roku dramatyczna walka w getcie (pierwsza próba zbrojnego oporu, podjęta w obliczu likwidacji getta przez Niemców), która odbiła się szerokim echem w prasie konspiracyjnej, spowodowała zmianę nastawienia i przyniosła kolejne, większe dostawy broni – zwłaszcza „dużych” pistoletów (zapewne 9 mm). Niemniej jeszcze w marcu 1943 roku ilość broni, którą dysponowały grupy Żydowskiej Organizacji Bojowej, pozostawała wiele do życzenia. Dowódca ŻOB, Mordechaj Anielewicz, skierował do AK i Delegatury list, w którym informował, że z 49 sztuk broni przydzielonej przez AK (choć stan uzbrojenia

► *Getto*, obraz  
Macieja Milewskiego

musiał być lepszy, dochodziły przecież zdobycze i dostawy od innych organizacji) do użytku nadaje się zaledwie 36, a to ze względu na niewielką ilość amunicji (na jeden pistolet przypadało dziesięć naboju). W związku z tym żądał co najmniej stu granatów, pięćdziesięciu pistoletów, dziesięciu karabinów i kilku tysięcy sztuk amunicji wszelkiego kalibru.

Według Władysława Bartoszewskiego, w końcu 1942 i w pierwszym kwartale 1943 roku Armia Krajowa przekazała ŻOB łącznie: dziewięćdziesiąt pistoletów (każdy z dwoma magazynkami), ręczny karabin maszynowy, sześćset granatów ręcznych z zapalnikami oraz materiały do produkcji bomb, butelek zapalających, zapalników. Z kolei mjr Stanisław Weber „Chirurg”, odpowiedzialny za kontakty AK z ŻOB, podawał następującą ilość uzbrojenia: trzy cekaemy (polski i niemiecki), dziesięć karabinów powtarzalnych polskich, pięćset granatów obronnych i sto zaczepnych (wszystkie z zapalnikami), 30 kg zrzutowego „plastiku”, 120 kg szedytu (do produkcji granatów), 15 kg plastycznego materiału wybuchowego w bombach różnego rodzaju, 30 kg potasu do produkcji butelek zapalających (materiał inicjujący) oraz saletra do wytwarzania prochu. Do tego należy dodać jeszcze co najmniej kilkadziesiąt pistoletów oraz 2 tys. litrów benzyny do produkcji koktajli Mołotowa. Bardzo cenne były tak-



► Vis produkowany w radomskiej Fabryce Broni w czasie okupacji

że instrukcje dotyczące produkcji broni, przede wszystkim granatów i butelek zapalających, oraz informacje, gdzie i jak kupować u Niemców uzbrojenie. Oczywiście nie tylko AK przekazywała Żydom broń i materiały. Pierwsze egzemplarze broni krótkiej trafiły do getta latem 1942 roku za pośrednictwem pepeerowskiej Gwardii Ludowej. Poza tym uzbrojenie kupowano na czarnym rynku, ze specjalnie pozyskiwanych na ten cel pieniędzy, oraz zdobywano na wrogu w trakcie pojedynczych akcji. Uzbrojenie przemycano ze strony „aryjskiej” kanałami, przenoszono także przez bramy, co umożliwiali przekupieni lub współpracujący z konspiracją granatowi policjanci.

### Karabiny i „maszyny piekielne”

Dobrze uzbrojony był Żydowski Związek Wojskowy (ŻZW), który zaczął działać już w 1939 roku i w zasadzie od razu gromadził środki bojowe. Było to o tyle łatwiejsze, że organizacja ta składała się w dużej mierze z wojskowych i od samego początku utrzymywała kontakty z polską konspiracją. Broni Żydowskiemu Związkowi Wojskowe-

mu dostarczał Korpus Bezpieczeństwa, podporządkowany taktycznie AK. ŻZW dozbierał się, podobnie jak ŻOB, również w wyniku działań bojowych. Na przykład w lutym 1943 roku grupy bojowe ŻZW przeprowadziły kilka akcji wymierzonych w pojedynczych esesmanów, żandarmów i kolaborantów. W ich wyniku zdobyto kilka sztuk broni krótkiej, w tym pistolety: Mauser i F.N. (Browning) kal. 7,65 mm oraz Vis i Parabellum kal. 9 mm.

Dzisiaj nie jesteśmy już w stanie dokładnie ustalić, iloma sztukami broni dysponowali łącznie żydowscy powstańcy (ŻOB i ŻZW) w chwili rozpoczęcia walk w getcie, ani też, jakiego była ona rodzaju. Nasze dane muszą być szacunkowe. W sprawozdaniu Delegatury do Londynu z 24 kwietnia o powstaniu w getcie napisano, że Żydzi zgromadzili przed walką wielką ilość broni i amunicji, w tym masę granatów ręcznych, karabinów ręcznych, a nawet ciężkich karabinów maszynowych, miotaczy ognia i działek przeciwpancernych. Jest to oczywiście gruba przesada. Badacz II wojny światowej, Jerzy Ślaski, podaje, że było łącznie nie więcej niż: dziesięć karabinów maszynowych (w tym dwa, trzy cekaemy), 25 pisto-

Fot. MWP

Fot. MWP



► Polski granat obronny

► Polski mauzer wz. 98 a

Fot. MWP



letów maszynowych (prawie wszystkie ŻZW), dwadzieścia karabinów powtarzalnych (raczej nieco więcej) i do tysiąca pistoletów. Ponadto kilka tysięcy granatów, zarówno regulaminowych wojskowych, jak i konspiracyjnej – polskiej i żydowskiej – produkcji,

bomby i miny. Wydaje się, że te dane są zbliżone do rzeczywistości. Należy pamiętać, że – jeśli mówimy o formacji nieregularnej, partyzanckiej – nie każda broń jest ewidencjonowana i zgłaszana przełożonym. Istnieje zjawisko tzw. broni prywatnej, którą ujawnia się dopiero w trakcie walki. W toku powstania stan uzbrojenia żydowskich bojowców nieustannie się zmieniał, oprócz strat i zużycia dochodziły także zdobycze oraz kolejne dostawy (aczkolwiek już nieliczne) ze strony „aryjskiej”. Pewne dane dotyczące uzbrojenia są zawarte w końcowym raporcie Jürgena Stroopa. Kat getta meldował o następującej ilości i rodzajach broni zdobytej na Żydach: siedem karabinów polskich, jeden rosyjski, jeden niemiecki, 59 pistoletów różnego kalibru; kilkaset granatów ręcznych, w tym polskie i własnej roboty; paręset butelek z płynem palnym (*Brandflaschen*); petardy własnej roboty, maszyny piekielne z lontem (*Höllmaschinen mit Zündkabel*); wielkie ilości materiałów wybuchowych, amunicji do broni wszelkich kalibrów, również do kaemów. Jednocześnie Stroop zauważył, że większości broni nie można było zebrać, gdyż była chowana w miejscach trudnych do odszukania. Przeszkodą w zdobyciu większej ilości uzbrojenia używanego przez Żydów był także charakter walk, tzn. zadymianie bunkrów, by zmusić obrońców do wyjścia, a także prawie natychmiastowe wysadzanie punktów oporu w chwili ich zlokalizowania. Stroop zaznaczył jednocześnie, że część środków walki stosowanych przez przeciwnika – takich jak: granaty ręczne, ładunki wybuchowe i butelki z płynem palnym – była w momencie ich zdobycia wykorzystywana przez niemieckie oddziały podczas tłumienia powstania.

Fot. MWP



znaczną dysproporcję broni krótkiej i długiej trudno porównywać uzbrojenie powstańców żydowskich z jakimkolwiek regularnym oddziałem wojskowym. Na przykład kompania strzelecka Wojska Polskiego według etatu z końca lat trzydziestych liczyła 230 żołnierzy uzbrojonych w: dwadzieścia pistoletów, 198 karabinów, dziewięć erkaemów, trzy karabiny przeciwpancerne i trzy granatniki.

### Powstańcza mozaika

Broń używana przez powstańców z getta warszawskiego to prawdziwa mozaika typów i wzorów. Jest to charakterystyczne dla większości formacji nieregularnych. Z broni strzeleckiej najwięcej było oczywiście pistoletów i rewolwerów, które łatwiej jest ukryć i przenieść. Poza tym były dość tanie w porównaniu do broni długiej, a zwłaszcza maszynowej. Oczywiście, w warunkach walki miejskiej ich przydatność bojowa jest mocno ograniczona, co wiąże się z małym zasięgiem skutecznym (do 50 m) i niewielką siłą rażenia. 23 kwietnia Mordechaj Anielewicz, opisując w liście do Icchaka Cukiermana walki w getcie, twierdził wręcz: „broń krótka nie ma dziś dla nas żadnego znaczenia; potrzeba granatów, karabinów, karabinów maszynowych i materiałów wybuchowych”.

Za najefektywniejsze należy uznać pistolety kal. 9 mm, a więc m.in. polskie visy (w tym egzemplarze produkowane przez Niemców podczas okupacji) i niemieckie P08 Parabellum, których musiało być dość dużo. Poza tym żydowscy powstańcy używali „efenek”, czyli browningów produkowanych w belgijskiej fabryce Fabrique Nationale d'Armes (różne kalibry: 6,35, 7,65 i 9 mm), niemieckich waltherów (PP, PPK, P38), mauserów (np. wz. 1896), starych austriackich steyrów wz. 1912

Ze względu na



(kal. 9 mm) i rewolwerów – np. naganatów produkowanych przed wojną przez radomską Fabrykę Broni. W sumie można mówić o co najmniej kilkunastu różnych wzorach i kilku kalibrach, co oczywiście musiało powodować kłopoty choćby z amunicją.

Bronią znacznie skuteczniejszą od pistoletów były karabiny powtarzalne; zwłaszcza w początkowej fazie walk w getcie, kiedy to powstańcy zajmowali

pozycje na wysokich piętrach kamienic, skąd mieli doskonałe pole ostrzału nawet na dalszych dystansach. Przeważały polskie przedwojenne karabiny i karabinki systemu Mauser kal. 7,92 mm. O przewadze liczebnej polskich mauserów nad innymi typami karabinów w czasie walk w getcie świadczy pośrednio także raport Stroopa, który wymienia łącznie dziewięć karabinów, w tym siedem polskich. Poza bronią polską powstańcy żydow-

scy używali też mauserów niemieckich (o identycznych parametrach jak polskie), a także zdobycznych radzieckich mosinów wz. 1891/30 kal. 7,62 mm, w które byli uzbrojeni członkowie kolaboranckich formacji wschodnich. Prawdopodobnie kilkadziesiąt pistoletów maszynowych używanych przez bojowników z getta pochodziło z zakupów i ze zdobyczy, była to zapewne w większości broń niemiecka w kal. 9 mm (MP 18/28, MP 38/40).

Wśród kilku erkaemów użytych przez obrońców getta nie zabrakło z pewnością polskich browningów wz. 28 kal. 7,92 mm. Poza tym mogły występować niemieckie ukaemy MG 34 lub elkaemy Maxim MG 08/15. Nie można wykluczyć czeskich zbrojovek wz. 26 i 30. Z nielicznych (dwóch, może trzech) cekaemów należy wymienić polskiego browninga wz. 30.

Ważną część uzbrojenia Żydów stanowiły granaty. Wykorzystywano przede wszystkim przedwojenne polskie granaty obronne i zaczepne wz. 24 oraz konspiracyjne ET-40, czyli „filipinki”, które wymieniano w kilku relacjach. Z dostarczonego przez AK szedytu produkowano granaty także na terenie getta. Jednym z najbardziej efektywnych i prostych w produkcji środków bojowych były butelki zapalające, do których dostarczono zza muru benzynę. To właśnie za ich pomocą unieszkodliwiano w pierwszym dniu powstania niemieckie pojazdy (liczba i rodzaje zniszczonych wozów są przedmiotem spekulacji). Plastik wykorzystywano m.in. w produkcji min i wspomnianych przez Stroopa „machin piekielnych”. Ich wybuch inicjowano m.in. lontami oraz elektrycznie – za pomocą akumulatorów.

Chociaż broń zgromadzona przez żydowskich bojowców okazała się niewystarczająca, to mocno dała się Niemcom we znaki. 🇺🇸

**Michał Mackiewicz** – archeolog, pracownik Działu Historii Wojskowości Muzeum Wojska Polskiego; zajmuje się historią wojen i uzbrojenia oraz archeologią militarną; autor licznych artykułów o tematyce historycznowojaskowej, współautor książki *Kircholm-Kluszyn, zwycięstwa husarii* (2011)



Fot. MWPP

► Powstanie w getcie, obraz Stefana Garwatowskiego